

SAMUEL GRADEL

ur. 1918; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Kowalska 5, przedstawicielstwo prasy żydowskiej, prasa żydowska, Bank Spółdzielczy Rzemieślników i Drobnych Kupców Żydów |

Interesy ojca

[Kiedy] moja matka przyjechała jako panna z Puław do Lublina, to na Kowalskiej 5 był jeden, który miał przedstawicielstwo dwóch gazet żydowskich. Matka u niego pracowała, pomagała mu. Jednego dnia ten gość zabrał się i wyjechał do Ameryki. Matka została i prowadziła dalej to. Jak [rodzice] się pobrali, to mój ojciec to rozwinął i zrobiło się przedstawicielstwo tych wszystkich gazet – „Hajnt”, „Der Moment”, był „Ekspres”. Były różne gazety żydowskie, [był] także „Ilustrowany Kurjer Krakowski”, codzienny, to w Krakowie wychodziło. [Ojciec] sprowadził materiały piśmienne i książki. Ojciec mój był działaczem – Spółdom, gimnazjum, żydowska gazeta, ten „Lubliner Tugblat” – ojciec tym wszystkim się zajmował. Joint po I wojnie [światowej] założył kilka takich banków, żeby ludziom pomagać, żeby mogli zacząć żyć. Była straszna bieda u Żydów, straszna bieda była. Ojciec był dyrektorem [takiego banku], to się nazywało Bank [Spółdzielczy] Rzemieślników i Drobnych Kupców [Żydów]. Dawało się pożyczki tym wszystkim rzemieślnikom, to byli szewcy, krawcy, stolarze, kamasznicy.

Matka z jej bratem prowadziła ten interes na Kowalskiej 5, ojciec to rozwinął później. Później, jak ten bank skończył [działalność], bo ludzie nie zwracali pieniędzy, nie mieli, bo była bieda, to ojciec wrócił i prowadzili razem ten [interes] do wojny, do końca.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2006-11-13, Tel Awiw |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Karolina Oraczewska |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |